

Dr hab. Maria Kostyszak

prof. dr hab. Roman Kubicki

Wrocław 14.12.2024

Emerytowana prof. UWr

Instytut Filozofii(1978-2019)

**Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Adamowicz pt. *Antonio Gramsci wobec wyzwań nauki i techniki. Perspektywy hegemonii kulturowej. Antonio Gramsci towards the challenges of science and technology. Perspectives on cultural hegemony, napisanej pod kierunkiem dr. hab. prof. UAM Andrzeja W. Nowaka***

Dysertacja doktorska Anny Adamowicz ma przemyślaną strukturę, składa się z Podziękowań, ze Wstępu, ośmiu rozdziałów, Zakończenia i Bibliografii. Przemyślana struktura bierze się stąd, że zamierzeniem badawczym Anny Adamowicz, jeśli je trafnie rozpoznaję, jest wprowadzenie oryginalnej myśli Antonio Gramsciego w przestrzeń kilku obszarów konfrontacji. Główne z nich to: obszar aktualności tej wersji marksizmu dziś, obszar polemik Gramsciego z idealistycznymi lub materialistycznymi nadużyciami w interpretacji komunizmu, obszar wzajemnych powiązań i uników filozofii praxis wobec globalnej sytuacji geopolitycznej, obszar możliwości odczytań myśli Gramsciego wobec nowych trendów technokratycznych i turbokapitalistycznych, obszar ustaleń wewnątrz włoskich w zderzeniu z rozwojem komunizmu i filozofii marksowskiej w świecie.

Zanim przejdę do meritum dysertacji, pozwolę sobie zauważyć, że treści i forma Podziękowań, dalece odbiegająca od znanych mi wzorów z prac pisanych w Polsce, lecz także amerykańskich bądź niemieckich, świadczy, moim zdaniem, o prospołecznej postawie żywo uprawianej filozofii. Można by zbagatelizować tego rodzaju modyfikacje wzorów, ale – podobnie jak auto-etnograficzny appendix – traktuję je jako zapowiedź włączania w terytorium filozofii także tego, co wcześniej traktowane było jako marginalne, a często wcale nie jest.

We Wstępie Autorka artykułuje swoje cele badawcze. Są nimi: aplikowanie gramscjańskich kategorii analitycznych(fordyzm i amerykańizm, organiczny

intelektualizm, narzędzie techniczne, rewolucja pasywna, wojna pozycyjna) do opisu problemów współczesności; wskazanie, że w pojęciu hegemonii kulturowej jest już obecna możliwość wskazania społecznej roli nauki i techniki, rekonstrukcja pierwotnego paradygmatu gramsciańskiego, a nawet powrót do niego oraz wydobycie hegemonicznego potencjału techniki także w postaci rewolucji cyfrowej XXI wieku. Lektura całości rozprawy przekonuje mnie, że cele zostały adekwatnie wyodrębnione i w pełni zrealizowane.

Następnie Anna Adamowicz zarysowuje szczegółowo metodologię oraz swoje usytuowanie teoretyczne i krytyczne. Za interesujący pomysł uważam etnograficzne nachylenie zawartych w rozprawie dociekań Gramsciańskich. Ziemia rodzinna Antonia Gramsciego, czyli rolnicza Sardynia stała się miejscem zdobywania, a następnie weryfikowania wiedzy usytuowanej, choć teoria marksistowska modyfikowana przez Sardyńczyka ma nieuchronnie pewne cechy uniwersalne. Podrozdział „Filozoficzne badania terenowe” uważam za adekwatne wyprowadzanie zarówno Gramsciańskiej, twórczej interpretacji marksistowskiego pojęcia hegemonii kulturowej z doktrynalnego kontekstu supremacji teorii nad praktyką, jak również wyprowadzania filozofii z jej historycznego uwikłania w przewagę ogólnych aksjomatów kosztem sytuacyjnych uwarunkowań. Ta część stanowi znakomite przygotowanie do przeglądu Gramsciańskich modyfikacji filozofii praktyki w wymienionych przez mnie wyżej obszarach konfrontacji.

Tytułowa kwestia hegemonii kulturowej została przez Sardyńczyka poddana reinterpretacji w kierunku, który Anna Adamowicz trafnie zaklasyfikowała jako postulowanie raczej hegemonii alternatywnej niż kontrhegemonii. Orientacja Autorki w gąszczu innych odczytań (J.C.Scott, Ch.Mouffe, E. Laclau) i umiejętność krytycznej analizy ich zróżnicowanych aspektów, świadczy o dojrzałości badawczej oraz cennym w filozofii zmyśle rozpoznawania niuansów.

Dotyczy to w szczególności takiej metanarracji, jaką jest filozofia marksistowska, która z jednej strony nazbyt uniwersalnie usiłowała tłumaczyć historyczno-ekonomiczne-materialne procesy, co nie przeszkodziło ukształtowaniu się wielu zwalczających się w jej obrębie stanowisk. Zwrot

postmodernistyczny mógłby na przykład bardzo poważnie rozmontować marksowskie aksjomaty, gdyby nie okoliczność, że nastawiony dekonstrukcyjnie duet badaczy Chantale Mouffe i Ernesto Laclau, a także poststrukturalistycznie myślący L. Althusser, umiejętnie połączyli wyzwania marksizmu z postmodernistycznym wstrząśnieniem tradycyjnych założeń. Anna Adamowicz nie przyjmuje tych modyfikacji bezkrytycznie, zwraca uwagę, że lingwistyczno-dyskursywne soczewki Mouffe i Laclau upodrzędniły („anihilacji uległy” s. 67) ważne dla Gramsciego wątki jak krytyka scjentyistycznej czy deterministycznej wersji marksizmu. Jednocześnie Autorka potrafi docenić, że to koszt poniesiony na rzecz pojawienia się koncepcji sprawczości (agency) oraz kwestii subalternych w ramach teorii postkolonialnej.

Upełnomocnienie klasy robotniczej, dzięki edukacji i uczestniczeniu w kulturze, zapobieganie fordyzmowi i tayloryzmowi, które Gramsci rozpoznawał i analizował w Zeszytach Więziennych, by uświadamiać ruchom emancypacyjnym rosące zagrożenia ( wskazywał np. „ Fordystyczna organizacja pracy kompletnie alienuje pracownika od wykonywanej przez niego czynności, czyniąc z niego jedynie „wytresowanego goryla”, a dodatkowo w sposób hegemoniczny i dominujący wpływa na organizację życia codziennego, dokonywanych wyborów etycznych”, s.102) – te aspekty gramscianizmu Anna Adamowicz wydobywa, spójnie tworząc i eksponując etyczny wymiar hegemonii alternatywnej.

Za znaczący atut rozprawy Anny Adamowicz uważam regularne konfrontowanie poglądów Gramsciego z szeroko przez Autorkę włączaną literaturą przedmiotu. Feministyczne nawiązania pozwalają jednocześnie wskazać na gramsciańskie inspiracje feminizmu, jak również ograniczenia i brak aktualnego znaczenia. Poważne warunki krytycznego myślenia są tu zatem zachowane. Jednak Anna Adamowicz nie tylko zderza mniej zaawansowaną myśl Gramsciego z lat 40-tych z bardziej – pod pewnymi względami – rozwiniętą myślą feministyczną, lecz sięgając do swego kompetentnego oglądu sytuacji politycznej świata, interesująco ją wzbogaca.

Na przykład na stronie 67 pisze:

„Zarysowaną wcześniej intuicję Renate Holub uzupełniłabym o jeszcze jeden czynnik czysto polityczny, związany z rozwojem kapitalizmu w krajach Europy Zachodniej i zaimportowaną z USA perspektywą antykomunistyczną, naznaczoną przez okres wojenny i kojarzoną ze zbrodniami stalinizmu oraz ogólnie pojmowanym globalnym konfliktem pomiędzy światem kapitalizmu i komunizmem. W samych Włoszech okres powojenny również oznaczał walkę tych wpływów. Mocna pozycja Partii Komunistycznej i partyzantki antyfaszystowskiej wywoływała obawy o przejście tak dużego i wpływowego kraju jak Włochy w satelitę wpływów Związku Radzieckiego”

Ta przytomna uwaga Autorki pozwala przypuszczać, że zadanie „czytania świata”<sup>1</sup> stanowi jeden z głównych elementów jej własnych „filozoficznych badań terenowych”, podobnie, jak filozofia praktyki rozwijana przez Gramsciego w więzieniu stroniła od doktrynalnych rozstrzygnięć marksistowskiej ortodoksji.

Gdy Gramsci sprzeciwiał się rozdzieleniu kształcenia klasycznego i zawodowego antycypował dynamikę późniejszych zmian, choć nadal następują one zbyt opieszale. Uczestnicząc w licznych konferencjach Society for Philosophy and Technology, obserwowałam wzajemną niechęć inżynierów i filozofów. Gramsciego postulat, by edukacji technicznej i szeroko klasycznej nie separować, warto nieustannie przypominać.

Z mojego punktu widzenia niebłahą sprawą jest kwestia języka. Anna Adamowicz pisze precyzyjnie, a jednocześnie nie tworzy zbitek pojęciowych, które niekiedy usztywniają dyskurs filozoficzny czyniąc go abstrakcyjnym, lecz pozbawionym mocy eksplanacyjnej. Jako przykład wskazywanej tu precyzji, można przytoczyć polemikę Gramsciego z futuryzmem, którego dobre strony Sardyńczyk potrafił docenić. Wysiłek teoretyczny może służyć porozumiewaniu bez przemocy (Nonviolent Communication). Zamiast budowania dyskursu na jaskrawych przeciwieństwach, Anna Adamowicz

---

<sup>1</sup> Dzisiaj książka Mentzla o Kołakowskim popularyzuje tę frazę (por. Z. Mentzel, *Kołakowski. Czytanie świata. Biografia*, Kraków 2020). Gdy pracowałam przez 41 lat w Instytucie Filozofii UW, najbardziej aktywni studenci często domagali się, by kadra profesorska nie odcinała się od świata uprawianiem bezpiecznej historii filozofii, lecz podejmowała ryzyko lektury i pogłębionej analizy bieżących wydarzeń, by wydobyć ich regularności z perspektywy filozoficznej.

wskazuje na „niemałą krytykę”(s. 154, moim zdaniem to udana katachreza) Sardyńczyka wobec futurystów. Nawet sformułowanie „sprzeciwiał się z całą mocą” nie ma tak mocno wykluczającego charakteru, jak w wielu polemikach frazy zero-jedynkowego degradowania poglądów tzw. przeciwnika. Szacunek o demokratycznym charakterze przenika wiele zapisów w Zeszytach Więziennych i za subtelne wydobywanie tej tonacji marksizmu Gramsciego należy także pochwalić rozprawę doktorską Anny Adamowicz.

Na wyrazy uznania zasługuje także elegancja, z jaką Autorka rekonstruuje źródłowo paradygmat gramsciański – dzięki kontaktom naukowym w świecie i na Sardynii – nie tylko go opisuje, lecz niemal równocześnie, budując wywód rozprawy doktorskiej

### **Uwagi krytyczne**

Kluczowe zagadnienia rozprawy doktorskiej – problem hegemonii kulturowej i hegemonii alternatywnej – zostały przez Annę Adamowicz adekwatnie zanalizowane. Poniżej wskażę na kilka drobnych wątpliwości, których rozważenie może się przyczynić do ewentualnego zniuansowania tekstu.

We fragmentach dotyczących komentarzy myśli Gramsciego z perspektywy feministycznej, Anna Adamowicz wydaje się za mocno ufać pewnym ich ujęciom, nie dbając o adekwatne ich uzasadnienie. Na s. 92. Pisze: „badaczki (Ledwith, Holub) przyznają, że bez zaproponowanych przez niego narzędzi analitycznych z uniwersum teorii hegemonii kultury, nie byłoby możliwe podjęcie efektywnej krytyki feministycznej w XX i XXI wieku”. To bardzo mocno teza, która każdej czytelniczce czy czytelnikowi może się wydać wątpliwa, dopóki nie znajdzie odpowiedniego rozwinięcia i uzasadnienia. Wskazanie szczegółowe, które z Gramsciańskich pojęć odegrały rolę filarów owej efektywności i jak, w poszczególnych kontekstach teoretycznych zafunkcjonowały, mogłoby doprowadzić do uczynienia tej mocnej tezy bardziej przekonującą.

Druga moja wątpliwość, z analogicznego obszaru odczytań feministycznych wyłoniła się w komentarzu na temat aprioryzmu rozpoznań oferowanych przez

dyskursy feministyczne. R. Holub usprawiedliwia pewne poglądy Gramsciego wskazując na fakt, że nie można oczekiwać pogłębionej wrażliwości feministycznej, ponieważ nie konfrontował swoich myśli i doświadczenia – co jest zrozumiałe ze względu na czas i warunki w latach czterdziestych XX wieku – z wielością odmiennych stanowisk feministycznych. Anna Adamowicz dodaje: „ani jego teoretyczne, ani praktyczne doświadczenia nie zostały nigdy skonfrontowane z szeregiem dyskursów feministycznych, które nauka i filozofia rozpoznają obecnie w sposób aprioryczny” (s. 90). Przypis 153. odsyła tylko ogólnie do miejsca w książce R. Holub, ale nie rozjaśnia, co jest rozpoznawane w sposób aprioryczny. Sądzę, że wskazanie przez Autorkę, co ma tu konkretnie na myśli, może pomóc w zrozumieniu zarówno nieuchronnych ograniczeń sytuacji intelektualnej Gramsciego, jak i współczesnych zbieżności, lecz także kolizji, marksizmu z feminizmem, z dekonstrukcją czy myślą postkolonialną.

Moja trzecia, drobna wątpliwość dotyczy braku komentarza Autorki tuż po przytoczeniu poglądu Gramsciego na temat roli industrializacji. 134 O samym procesie nowoczesnej industrializacji pisze on, że „jest to nieustające zwycięstwo nad zwierzęcością człowieka” Rozumiem, że Annie Adamowicz zależało na zaakcentowaniu pozytywów, jakie w industrializacji widział Gramsci: szanse na samodyscyplinowanie się robotników oraz ustalenie zwyczajów dotyczących porządku pracy i organizacji produkcji. Ponieważ jednak wcześniej pisała o bańkach intelektualnych, sądzę, że zabrakło w tym miejscu wnikliwości, by historyczną uwagą – bo przecież takie ujęcie zwierzęcości to instalowanie kolejnej bańki – osadzić nadzieje Gramsciego na stabilnym gruncie, bez reprodukcji szkodliwych antropocentrycznych stereotypów.

Czwarta wątpliwość dotyczy pewnego aspektu oryginalnej koncepcji Gramsciego „organicznych intelektualistów”. O ile służy ona podbudowie hegemonii kulturalnej, postulat której odróżnia twórczą wersję marksizmu Gramsciego od skrajnych interpretacji materializmu historycznego, stanowi ona atut myśli Sardyńczyka. „Owszem, masy proletariackie (i chłopskie) są dla niego główną składową procesu historycznego, jednak zachodzi potrzeba

wykształcenia się *w ich ramach* [kursywa moja – MK]warstwy intelektualistów, których zadaniem jest utrzymywać i stabilizować poziom uzyskanej hegemonii kulturowej”. Podkreślam wtrącenie „w ich ramach”, ponieważ sądzę, że warto byłoby tę oryginalną koncepcję Gramsciańską updatować do horyzontu działania sił ekonomicznych współcześnie. Czy turbokapitalizm i znaczne rozproszenie specjalizacji zakrzywia koncepcję organicznych intelektualistów i w jakim kierunku? Warto ten motyw rozwinąć i poddać krytycznej analizie, by nie został zaprzepaszczony jako utopijny i nieadekwatny zabytek teoretyczny.

Ostatnia, piąta, wątpliwość wynika być może ze zwykłego pominięcia spójnika „i” lub przecinka między dwoma słowami, może jednak – i o to chciałabym zapytać - stanowi suwerenny pomysł interpretacyjny o charakterze na razie dla mnie nieczytelnym. Zdanie, które mam na myśli brzmi: „Podjęte tu rozważania wpisują się zaś w postawiony przeze mnie na początku jeden z celów prezentowanej dysertacji, a mianowicie ujęcie *techniki technologii*[kursywa moja – MK] jako potencjalnej siły hegemonicznej”(s.137). W światowej literaturze dotyczącej filozofii techniki, jakiś czas temu pojawiły się dominujące tendencje używania pojęcia „technika”(Technik) w obszarze niemieckojęzycznych opracowań oraz „technologii”(technology) w monografiach i artykułach anglojęzycznych. Wielość wzajemnych zapożyczeń i tłumaczeń spowodowała, że polszczyzna mniej rygorystycznie przestrzega odmiennosć znaczeniową obu słów. Niektórzy z autorów stosują oba terminy zamiennie lub równolegle, łącząc dopełniające się znaczenia spójnikiem „i”(jak dzieje się np. na s. 14). Niewykluczone, że Anna Adamowicz pominęła tylko przecinek lub spójnik. Moja wątpliwość ma jedynie charakter zapytania o tę dystynkcję lub jej brak.

Na koniec uwag krytycznych pozwalam sobie wyliczyć parę zauważonych błędów edytorskich. Literówki: s. 84 „należe” zamiast należeć, s. 86 „powinno” zamiast powinna, s. 107 „założee” zamiast założeń. Na s. 12 i na 74. „lebenswelt” zamiast Lebenswelt. Kilka niedokończonych lub niezręcznych zdań – na s. 76, 78, 80,86, 139.

Wyliczam je, by ewentualnie pomóc Autorce, gdyby zamierzała opublikować swoją rozprawę. Ze względu na rozległe teoretyczne perspektywy i oryginalne syntezy, uważam treści tu zawarte na zdecydowanie zasługujące na publikację. W polskiej literaturze przedmiotu Gramsci nie był reprezentowany wystarczająco, a poziom rozprawy Anny Adamowicz gwarantuje już uzyskamy wysoki poziom jak punkt startu dla możliwych dalszych badań.

### **Konkluzja**

Powyższe wątpliwości i uwagi nie podważają wysokiego naukowego poziomu całości zawartych tu analiz. Stwierdzam w konkluzji, że rozprawa doktorska Anny Adamowicz pt. *Antonio Gramsci wobec wyzwań nauki i techniki. Perspektywy hegemonii kulturowej. Antonio Gramsci towards the challenges of science and technology. Perspectives on cultural hegemony* spełnia warunki stawiane tego typu pracom i wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Handwritten signature in blue ink, appearing to read 'M. Kostyszak'.

Maria Kostyszak